Rok X. Lwów dnia 1. Października 1896. Nr 10.



Organ Krajowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Wychodzi każdego 1-go dnia w miesiącu.

Redakcya i Administracya we Lwowie ulica Sykstuska l. 17.

Przedpłata:

W miejscu: rocznie 2 złr. 40 ct. | Z przesyłką: rocznie 2 złr. 80 ct.
„ półrocznie 1 „ 20 „ | „ półrocznie 1 „ 40 „
Dla członków towarzystw ochotn. straży poż., które należą do Krajowego Związku Och. Str. Poż. z przesyłką rocznie 50 ct.

Ogłoszenia:

Za całą stronicę . . . . . . 5 złr. — ct.
„ ćwierć stronicy . . . . . 1 „ 50 „
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 3 centy.

I. Część urzędowa.

Odpis

pisma Wydziału Krajowego z dnia 21. sierpnia 1896 L. 51501 do Wydziałów powiatowych.

Krajowy Związek ochotniczych straży pożarnych we Lwowie pismem z 20 marca 1896 L. 819 objawił zamiar prowadzenia dokładnej statystyki pożarów w kraju.

Wydział krajowy uznając prowadzenie rzeczonej statystyki za rzecz nader potrzebną i doniosłego znaczenia, wzywa Wydział powiatowy, ażeby polecił wszystkim zwierzchnościom gminnym i magistratom w powiecie, przedkładać sobie o każdym wypadku pożaru najdalej w przeciągu trzech dni sprawozdanie według dołączonego wzoru, które to sprawozdanie udzielać należy bezzwłocznie krajowemu związkowi ochotniczych straży pożarnych we Lwowie.

Powyższy odpis udzielił Wydział krajowy Związkowi do wiadomości odnośnie do pisma z 30 maja 1896 L. 20934.

Lwów, dnia 6. września 1896.

Naczelnictwo Związku.

Konkurs na rozprawkę.

W wykonaniu uchwał Rady Zawiadowczej z dnia 6 lipca 1895 i z dnia 22 sierpnia 1896 ogłasza się niniejszem konkurs na rozprawkę p. t. „Czy i o ile gimnastyka jest potrzebną do należytego wykształcenia strażaków?

Rozprawki na powyższy temat nadsyłać należy bez podpisu do Krajowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych (ul. Sykstuska 17) najdalej do **1 listopada 1896** w opieczętowanych kopertach, opatrzonych napisem: „Rozprawka na konkurs“. Nazwisko autora ma być umieszczone w drugiej również zamkniętej kopercie.

Wartość rozprawek oceni Komitet redakcyjny, który również oznaczy nagrody w wysokości: **30, 24 i 20 koron.** Członkowie Komitetu redakcyjnego, którzy będą ubiegać się o nagrodę, winni usunąć się od udziału w ocenianiu rozprawek i orzekaniu nagród.

Rozprawki nie nagrodzone zwróci Związek na żądanie.

Lwów, dnia 1. października 1896.

Naczelnictwo Związku.

L. 1.777.

Odezwa

do Komend ochotn. Straży pożarnych.

Na podstawie uchwały Rady zawiadowczej z dnia 22. sierpnia br. utworzoną została przy Krajowym Związku Ochotniczych Straży Pożarnych i z dniem 1 stycznia 1897 r. wchodzi w życie Kasa Zapomóg dla Strażaków, unieszczęśliwionych w służbie strażackiej, tudzież dla wdów i sierót po nich.

Korzyści, jakie Kasa Zapomóg dla czynnych członków ochotniczych straży pożarnych przynosi udowadniać nie potrzebujemy, wszyscy Strażacy jej pragną i pomyślne załatwienie tej kwestyi, którą Związek nasz od kilku lat się zajmuje, niezawodnie z radością powitają.

Za bardzo małą roczną wkładkę Strażacy, rekrutujący się przeważnie z ludzi materyalnie ubogich, walczących nietylko z ogniem, lecz bardzo często z biedą, otrzymają w razie wypadku w służbie strażackiej stosunkowo znaczne wsparcie, wystarczające do odparcia nędzy, któraby się do nich i ich rodzin wcisnąć mogła.

Każda Komenda strażacka powinna postarać się o zabezpieczenie swoich podwładnych!

Regulamin Kasy Zapomóg ułożony z polecenia Rady Zawiadowczej przez Komitet wykonawczy, a objaśniający cel, warunki, obowiązki i prawa członków, zamieszczony jest w dzisiejszym numerze czasopisma naszego.

Upraszamy tedy Szanowne Komendy, aby

1). bezzwłocznie zwołały posiedzenia Wydziału i na nich sprawę przystąpienia do Kasy Zapomóg załatwiły;

2). wypełniły deklaracye przystąpienia i takowe Krajowemu Związkowi przesłały.

Ponieważ Komitet wykonawczy Związku ma zamiar wnieść podanie o subwencyę dla Kasy Zapomóg do Wysokiego Wydziału krajowego, przeto celem wykazania jak największego funduszu zakładowego, któryby niejako dawał pewność, że Kasa Zapomóg ma racyę bytu, upraszamy Szanowne Komendy o nadesłanie nam już teraz wkładek od swych czynnych członków za rok 1897.

Lwów, dnia 2 września 1896.

Zastępca Naczelnika:
Dr. Alfred Zgórski.
Sekretarz:
Antoni Szczerbowski.

WYKAZ

zapłaconych kwot pieniężnych, do kasy Związku w czasie od 26. sierpnia do 24. września 1896.

Wkładkę na rok 1897. Straż pożarna w Augustdorfie 1·70 złr.

Wkładki za rok 1896. Straże pożarne: w Brzeżanach 5·50 złr., w Jordanowie 4·80 złr., we Frysztaku 1·60 złr., w Zatorze 3·80 złr., w Wieliczce 3·10 złr., w Brzostku 2·10 złr., w Jarosławiu 2·90 złr., w Ottynii 2·10 złr., w Podhajcach 4·— złr., w Bukowsku 2·30 złr., w Stanisławowie 3.— złr., w Samborze 4·50 złr., w Wiśniczu 2·70 złr., w Tyśmienicy 1·10 złr., w Ciężkowicach 1·90 złr., w Skotnikach 2·50 złr., w Jaworniku 1·70 złr., w Chyrowie 2·40 złr., w Zakliczynie 1·90 złr., w Osieku 1·10 złr., w Skawinie 2·— złr., w Brodach 3·— złr., w Oświęcimiu 3·10 złr., w Mostach Wielkich 4·30 złr. w Tarnawicy polnej 3·— złr.,

Wkładki za rok 1895. Straże pożarne: w Jezupolu 2 60 złr., w Jaworowie 3·50 złr.

Wkładkę za lata 1894. 1895 i 1896 Straż pożarna: w Brzozowie 11·40 złr., w Birczy 6 złr,

Na poczet zaległych wkładek za poprzednie lata. Straż w Głogowie 2·— złr.

Prenumeratę na „Przewodnik pożarniczy“. Straż pożarna w Augustdorfie 0·50 złr.

Dar do kasy zapomóg p. Mikołaj Jamrowicz z Tarnowa 22 złr. a w.

Lwów dnia 24. września 1896.

Naczelnictwo Związku.

Wykaz

zaległych wkładek na rzecz Związku.

(Według stanu z dniem 24. września 1896).

a) Zaległości z lat poprzednich i za rok 1896.

Straże pożarne:

w Andrychowie	18·80 zł.	w Padwi kol.	3·90 zł.
„ Brzesku	23·— „	„ Potoku złotym	14·35 „
„ Dynowie	10·80 „	„ Raniżowie	14·— „
„ Gdowie	5·70 „	„ Sędziszowie	28·— „
„ Głogowie	27·— „	„ Sokalu	9·80 „
„ Haliczu	10·40 „	„ Staremmieście	20·10 „
„ Kossowie	21·70 „	„ Starem siole	8·20 „
„ Leśnikach	10·40 „	„ Sułkowicach	8·90 „
„ Majdanie	8·20 „	„ Tarnopolu	16·— „
„ Mielcu	12·70 „	„ Tłustem	6·20 „
„ Milówce	7·50 „	„ Trembowli	10·50 „
„ Mogilanach	14·80 „	„ Uhnowie	18·20 „
„ Mościskach	23 50 „	„ Wadowicach	10·— „
„ Muszynie	7·60 „	„ Wojniczu	6·— „
„ Myślenicach	54·50 „	„ Zbarażu	20·80 „
„ Nadwórnej	20 50 „	„ Zborowie	7·— „
„ Obertynie	12·— „		

b) Zaległość za rok 1896.

Straże pożarne:

w Baranowie	1·50 zł.	w Łuczycach	3·— zł.
„ Bielanach	1·60 „	„ Lwowie	11·— „
„ Birczy	2·— „	„ Makowie	4·— „
„ Błażowej	2·70 „	„ Mielnicy	1·60 „
„ Bóbrce	1·70 „	„ Mikołajowie	1·70 „
„ Bochni	4·80 „	„ Muninie	5·60 „
„ Bołszowcach	1·80 „	„ Niżankowicach	2·90 „
„ Borszczowie	2·— „	„ Nowemmieście	1·30 „
„ Buczaczu	2 60 „	„ Okocimie	2·80 „
„ Budzanowie	3·60 „	„ Oleszycach	2·10 „
„ Bursztynie	2·40 „	„ Ołpinach	2 60 „
„ Busku	2 50 „	„ Padwi narodowej	2·40 „
„ Chrzanowie	3·80 „	„ Piekarach	1·60 „
„ Cieszanowie	1·90 „	„ Pilznie	3·50 „
„ Czernichowie	2·40 „	„ Podłężu	2·— „
„ Dąbrowej	2·40 „	„ Pruchniku	1·80 „
„ Dębicy	3·— „	„ Radymnie	2·30 „
„ Dolnejwsi	2·20 „	„ Rohatynie	3·80 „
„ Drohobyczu	2·70 „	„ Ropczycach	2·20 „
„ Dubiecku	2·60 „	„ Rozdole	1·— „
„ Dublanach	7·20 „	„ Rudkach	3·— „
„ Dukli	3·20 „	„ Rudniku	2·30 „
„ Gorlicach	4·10 „	„ Ryglicach	1·60 „
„ Gródku	2·90 „	„ Rzeszowie	4·50 „
„ Hecznarowicach	1·40 „	„ Sądowej Wiszni	3·— „
„ Husiatynie	2·— „	„ Sieniawie	2·50 „
„ Jagielnicy	2·60 „	„ Skolem	4·20 „
„ Janowie	1·80 „	„ Spasowie	2·— „
„ Jaśle	3·90 „	„ Starejwsi	2·20 „
„ Jaworowie	3·— „	„ Strusowie	2·10 „
„ Jezierzanach	2·30 „	„ Stryju	2·70 „
„ Jezupolu	2 60 „	„ Suchej	2·80 „
„ Kamionce strumił.	2·80 „	„ Szczawnicy	2·20 „
„ Kętach	5·70 „	„ Tarnobrzegu	2·60 „
„ Kobylance	1·30 „	„ Tarnowie	8·10 „
„ Kołaczycach	2·— „	„ Tarnowcu	—·85 „
„ Kołomyi	4·70 „	„ Tokach	2·30 „
„ Komarnie	2·40 „	„ Tartakowie	2 10 „
„ Königsau	4·80 „	„ Trzemeśni	2·40 „
„ Kopyczyńcach	2·80 „	„ Tuchowie	2·— „
„ Krasiczynie	3·— „	„ Tymbarku	2·— „
„ Krynicy	3·— „	„ Ulanowie	2 40 „
„ Krystynopolu	1·40 „	„ Uściu solnem	1·— „
„ Krzeszowicach	2·60 „	„ Willamowicach	3·— „
„ Kupczyńcach	3·— „	„ Wołowicach	1·80 „
„ Lanckoronie	2·80 „	„ Zaleszczykach	2·20 „
„ Łańcucie	4·— „	„ Zawałowie	1·80 „
„ Łapanowie	1·10 „	„ Złotnikach	1·80 „
„ Leżajsku	1·80 „	„ Żabnie	2·— „
„ Limanowej	3·40 „	„ Żółkwi	4·— „
„ Lisku	5·— „	„ Żółtańcach	2·10 „
„ Lubaczowie	2 — „	„ Żołyni	1·30 „

II. Z nauki o strażach i pożarnictwie.

Regulamin

Kasy Zapomóg przy Krajowym Związku Ochotniczych Straży Pożarnych.

Na podstawie statutu Krajowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem, (rozdział II. ustęp *f.*) tudzież na podstawie uchwały VII. Walnego Zjazdu strażackiego, utworzoną zostaje przy Krajowym Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Kasa Zapomóg, która rządzić się będzie według następującego regulaminu:

I. Nazwa i siedziba.

§. 1. Kasa nosi nazwę: „Kasa Zapomóg przy Krajowym Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem".

Siedzibą Kasy jest siedziba Związku.

II. Zadanie Kasy.

§. 2. Zadaniem Kasy jest udzielanie zapomóg czynnym członkom ochotniczych straży pożarnych, którzy nieszczęśliwieni zostali podczas pełnienia służby strażackiej, jakoteż ich wdowom i sierotom.

III. Skład członków.

§. 3. Członkami Kasy Zapomóg, która nie tworzy osobnego stowarzyszenia, stają się czynni członkowie tych Korpusów strażackich, które należą do Krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych, przystąpienie swoje do Kasy Zapomóg pisemnie zgłosiły i ściśle wykonują niniejszym regulaminem przepisane obowiązki.

IV. Fundusze kasy.

§. 4. Fundusze Kasy Zapomóg składają się:

a) Z subwencyi Wysokiego Sejmu Krajowego, wyznaczonej na cele tej Kasy.

b) Z datków od Magistratów i Zwierzchności gminnych.

c) Z rocznych datków przez Towarzystwa asekuracyjne w kraju operujące, na ten cel uiszczanych.

d) Z dobrowolnych datków i zapisów od osób prywatnych.

e) Z dochodów przypadkowych, jakoto: z zabaw, loteryi fantowych, koncertów i t. p. na cele Kasy Zapomóg bądź to przez Zarząd Związku, bądź też przez towarzystwa strażackie na ten cel urządzanych.

f) Z rocznych, z góry od czynnych członków przez Zarządy ochotniczych straży pożarnych płacić się mających wkładek. Wysokość tych wkładek ustanawia się po 40 groszy od członka.

g) Z jednorazowych wkładek na rzecz ochotniczych straży pożarnych w kwocie 1.000 koron złożonych; — wkładki te uwalniają straże od opłat *ad f)* raz na zawsze i będą po myśli §. 15. deponentom zwrócone na wypadek rozwiązania Kasy Zapomóg.

h) Z odsetek od gotówki pozostałej z wydatków, która będzie lokowaną w efektach, pupilarną pewność mających.

V. Zarząd kasy.

§. 5. Kasą Zapomóg zarządza Rada Zawiadowcza Krajowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych, która w tym celu zaprowadzi u siebie osobny dział kasowy.

VI Prawa i obowiązki.

§. 6. Czynni członkowie straży ogniowej, która przystąpiła do Kasy Zapomóg i wykonuje wszelkie niniejszym regulaminem przepisane obowiązki, mają prawo do zapomóg tylko w razie choroby i połączonej z nią nieudolnością do pracy, spowodowanej wypadkiem podczas pożaru, ćwiczenia, pogotowia lub różnych katastrof jak n. p. powodzi, zawalenia się domu i t. d, w ogóle tam gdzie Korpus strażacki służbowo występuje wskutek rozkazu Komendy.

Rodzaje tych zapomóg są następujące:

a) po 1 koronie dziennie w razie słabości i połączonej z nią nieudolności do pracy, nie dłużej jednakże jak przez 90 dni;

b) jednorazowa zapomoga w kwocie 1.000 koron w razie zupełnej nieudolności do pracy;

c) jednorazowa zapomoga dla wdowy i sierót zmarłego w kwocie 500 koron w razie śmierci członka straży.

§. 7. Gdyby zmarły strażak nie pozostawił wdowy lub niezaopatrzonych sierót, natenczas dotyczący Zarząd ochotniczej straży pożarnej zajmie się pogrzebem zmarłego, a koszta pogrzebu pokryje Kasa Zapomóg w wysokości 100 koron nie przekraczającej.

§. 8. Zarządy stowarzyszeń ochotniczych straży pożarnych, które chcą korzystać z funduszu Kasy Zapomóg, rozpoczynającej swą działalność z dniem 1. stycznia 1897 r., muszą ściśle wykonywać następujące obowiązki:

A) Najdalej do dnia 1. stycznia 1897 r. przedłożyć Radzie Zawiadowczej Krajowego Związku deklaracyę przystąpienia wedle wzoru *A.**) Straże nowo zorganizowane lub mające zamiar później do Kasy Zapomóg przystąpić, mogą to uczynić tylko przed początkiem każdego roku.

B) Przed rozpoczęciem każdego roku uiścić z góry przepisaną w §. 4. lit. *f)* wkładkę. Przystępujący w ciągu roku uiszczają wkładkę za cały tenże rok.

C) Przed rozpoczęciem każdego kalendarzowego kwartału muszą Zarządy odnośnych towarzystw ochotniczych straży ogniowych przedłożyć Radzie Zawiadowczej Związku imienny wykaz wszystkich czynnych członków według wzoru *B.**) Tylko w tym wykazie wyszczególnieni czynni członkowie mają prawo do zapomóg i tylko uszkodzeni w tym kwartale, dla którego imienny wykaz przed jego rozpoczęciem nadesłano. O każdej w ciągu kwartału zaszłej zmianie co do członków, należy bezzwłocznie uczynić doniesienie do Związku.

§. 9. O nieszczęśliwym wypadku, który spowodował chorobę, zupełną nieudolność do pracy lub śmierć strażaka

---

*) Wzory *A.*, *B.*, *C.*, *D.*, *E.* przesłano strażom do Związku należącym.

w służbie strażackiej, musi dotyczący Zarząd ochotniczej straży pożarnej natychmiast a najdalej do trzech dni uczynić doniesienie do Rady Zawiadowczej Związku według wzoru *C.**)

§. 10. Po upływie siedmiu dni od dnia nieszczęśliwego wypadku, przedłoży Zarząd straży doniesienie o trwaniu choroby według wzoru *D.**)

Doniesienie takie według tego samego wzoru przedkładać będzie Zarząd straży po upływie każdych następnych 7 dni, jeżeli choroba członka tej straży trwa dłużej, a to celem zarządzenia wypłaty przypadającej zapomogi.

Każde doniesienie według wzoru *D.* podpisać musi oprócz Zarządu Straży także ordynujący lekarz i Naczelnik gminy, względnie Burmistrz.

W razie orzeczonej zupełnej nieudolności do pracy lub śmierci członka, przeprowadzonem zostanie osobne dochodzenie, a spisany w tym kierunku odnośny protokół według wzoru *E.* *) musi podpisać w pierwszym wypadku także c. k. lekarz powiatowy, a w drugim wypadku urząd parafialny.

VII. Utrata prawa do zapomogi.

§. 11. Czynny członek ochotniczej straży pożarnej i jego rodzina tracą prawo do zapomogi:

a) jeżeli już wcześniej przed wypadkiem w służbie strażackiej był chory lub ułomny a zasłabnięcie. uszkodzenie cielesne, zupełna nieudolność do pracy lub śmierć w służbie strażackiej, początek swój bierze od tej wcześniejszej słabości lub ułomności;

b) jeżeli śmierć, cielesne uszkodzenie i choroba nastąpiła chociażby w służbie strażackiej lecz wskutek wielkiej opieszałości lub lekkomyślności, opilstwa, nieposłuszeństwa, uporu i niestósowania się do wydać się mających przepisów ostrożności;

c) jeżeli w ciągu trwania choroby dopuszcza się czynów przez lekarza wzbronionych i przez to przeciąga chorobę, powoduje śmierć lub zupełną niezdolność do pracy;

d) jeżeli Zarząd dotyczącej ochotniczej straży pożarnej nie wypełnia wszystkich niniejszym regulaminem objętych obowiązków.

§. 12. Wszelkie członkom wypłacone zapomogi muszą być Kasie Zapomóg przez dotyczący Zarząd ochotniczej straży pożarnej zwrócone, jeżeli doniesienie o wypadku, lub o trwaniu choroby zawierało niezgodne z prawdą okoliczności lub jeżeli zatajono rzeczywisty powód wypadku, przedłużenia choroby, zupełnej nieudolności do pracy lub śmierci.

VIII. Rozstrzyganie sporów.

§. 13. Spory członków względnie Zarządów straży z Radą Zawiadowczą, wynikające z tytułu odmówienia zapomogi, rozstrzyga nieodwołalnie Zjazd strażacki.

IX. Postanowienie końcowe.

§. 14. Opłaty z 4. lit. *f)* i zapomogi z §. 6. ustanawia się na razie prowizorycznie i mogą być za uchwałą Rady Zawiadowczej zmienione nawet z mocą wstecz obowiązującą. Skoro jednak majątek Kasy zapomogowej osiągnie wysokość 20.000 koron, Rada Zawiadowcza ma opłaty te i zapomogi stale unormować.

§. 15. W razie zwinięcia Kasy Zapomóg zostaną strażom względnie gminom zwrócone wkładki jednorazowe (§. 4 lit. *g)*, reszta zaś funduszów przechodzi na rzecz Krajowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych.

We Lwowie, dnia 22. sierpnia 1896.

Zastępca Naczelnika:

Dr. Alfred Zgórski.

Sekretarz:

Antoni Szczerbowski.

*) Wzory *A., B., C., D., E.* przesłano strażom do Związku należącym.

PRZECIW OGNIOM KOMINOWYM.

(Rozprawka odznaczona na konkursie ogłoszonym przez Krajowy Związek ochotniczych straży pożarnych).

W miastach wielkich, posiadających *stałe pogotowia pożarne*, ogień kominowy nie jest wypadkiem nadzwyczajnym. Nie alarmuje on całej straży, gasi go bowiem pogotowie pożarne, które wyrusza ze strażnicy tylko z jedną ręczną sikawką, sitem kominowem i kilku pompierami i kominiarzem. Aczkolwiek tutaj tak łatwo ugasić ogień kominowy, przecież i tak w myśl ustawy o policyi ogniowej należy dochodzić przyczyny jego powstania, albowiem ogień kominowy nie jest błachostką, a że szybko i bez większego nieszczęścia został ugaszony, to jedynie zasługa straży pożarnej, która nigdy pożarów takich lekceważyć nie powinna.

Statystyka pożarów wykazuje stosunkowo najwięcej ogni kominowych, a wiele z nich takich, *które w skutkach okazały się groźnymi*. Z tego też powodu należy powstaniu takich pożarów zapobiegać zawsze i wszędzie z całą sumiennością, i pociągać winnych po zbadaniu przyczyny ognia *z całą surowością prawa do odpowiedzialności.*

Różne są powody powstania ognia kominowego. Do najczęstszych zaliczamy:

a) wadliwą budowę komina;

b) niedokładne wycieranie kominów.

a) Wadliwa budowa komina.

Powiadają, że nie ma takiego znawcy, któryby umiał poznawać wszystkie wady konia. Nie przesadzimy, mówiąc tosamo o wadach komina. Wyszczególnię kilka, które są powszechnie znane:

1. *Kominy z drzewa.* Nowych kominów z drzewa stawiać nie wolno nawet w gminach wiejskich, nie pozwala na to już ustawa jeszcze z ubiegłego stulecia. Stare kominy drewniane mają być zburzone, a zastąpione murowanymi, tak nakazują nowe ustawy budowlane. Mimo to istnieją niestety takie kominy drewniane dzisiaj jeszcze w miastach, liczących po kilkanaście tysięcy mieszkańców (!) i tylko nadzwyczajna energia władz miejscowych zwolna je usuwa. Właściciel domu o drewnianym kominie, w razie otrzymania polecenia rozebrania go i zastąpienia *kominem murowanym*, narzeka zwykle na wymysł i sekaturę dotyczącej władzy i komina rozebrać nie chce, bo *„istniał on od dziada, pradziada, był zawsze dobry; nigdy się w nim jeszcze nie paliło“*,

Że kominy drewniane są niebezpieczne, tego udowadniać nie potrzeba, ponieważ to sam rozum dyktuje, że ogień w zetknięciu się z drzewem łatwo go się czepia.

2. Kominy z plecionek gliną wylepiane. Takie kominy stawiano w gminach wiejskich przed stu laty za zezwoleniem ustawy z 28 lipca 1786, jednakowoż kominy takie miały być *wewnątrz i zewnątrz dobrze gliną wylepiane.* Przypuśćmy, że ten budowniczy z przed stu laty zastosował się do tego przepisu i komin był wtenczas bezpieczny, ale co się stało z tą gliną po kilku latach, czy ona tam pozostała, *czy ogień jej nie wypalił, a baba nie wykruszyła?* Gospodarz nie miał czasu zaglądać do komina, czy tam wszystko w porządku, a tymczasem glina odpadła *i ogień* znów styka się z drzewem! I takie kominki plecione istnieją także w miastach większych. W jednej miejscowości właściciel takiego komina, któremu Magistrat polecił wymurować nowy komin, aby Komisyę Policyjno-Ogniową wprowadzić w błąd, wymurował tylko wierzch nad dachem, będąc pewnym, że komisya do wnętrza nie zaglądnie. I to mu dość długo się udawało.

2. Belki w kominie. Jeżeli partacz — budowniczy nie umie wykonać planu na wiązanie dachowe, wrazie gdy na przeszkodzie stoi komin, natenczas belkę, której w tem wiązaniu pominąć nie może, *wpuszcza poprostu w komin.* Tak robić nie wolno, bo nawet *ustawa karna z 27. maja 1852 D. p. p. Nr. 117 w §. 435 orzeka surową karę na budowniczych, murarzy i cieśli, którzy przy budowaniu przedsiębiorą zarządzenia, niebezpieczeństwem ognia zagrażające,* a mimo to przecież jeszcze dotąd tak się dzieje: belki wpuszcza się w komin i znów ogień styka się z drzewem!

4. Brak odpowiedniej ilości wyciorów we wąskich niedostępnych i długich przewodach kominowych, tak zwanych szlągach, szlauchach lub świnkach kominowych, sprawia, że przez długi czas gromadzi się w tych przewodach sadza, która dla braku dostępu nie może być przez kominiarza usuniętą i sprowadza zazwyczaj ogień!

Ognie, powstałe wskutek wadliwej budowy kominów, nie są właściwie, rozumując po strażacku, ogniami kominowymi. *Według strażackiego pojęcia ogień kominowy, to ogień w kominie, w którym się pali sadza.* Ognia takiego nie gasimy wodą, gdy przeciwnie, palący się materyał, z którego komin był zrobiony n. p. drzewo, plecionka lub belka w kominie, mogą być zwalone, wyrąbane i wodą ugaszone.

Z powodu zajęcia się belki w kominie powstają szkodliwe i niebezpieczne *ognie wewnętrzne,* belka bowiem może się tlić przez długi czas nawet w murze. Chcąc taki ogień ugasić, trzeba częstokroć burzyć całe ściany i powały.

Więcej do właściwych ogni kominowych zbliżone są ognie, powstałe w długich i wąskich przewodach kominowych, tam bowiem pali się sadza. Dla ugaszenia takiego znowu ognia jest najpraktyczniejszą rzeczą, taki niebezpieczny, ustawie budowlanej urągający przewód kominowy rozwalić, albo rurę wyjąć i nagromadzoną tamże i palącą się sadzę ugasić.

Właściwe ognie kominowe powstają

b) wskutek niedokładnego czyszczenia kominów.

Tu ponoszą winę tylko kominiarze ponieważ sadzy nie wymiatają należycie.

Sadza, ten rozpylony węglik, oddziela się z płomienia i osadza na wewnętrznej ścianie komina. Węgiel kamienny wydaje najwięcej sadzy, drzewa szpilkowe, żywica i tłuszcze wydają sadzę, która najmniej zawiera smoły, a węgiel drzewny, koks, spirytus, tudzież oliwa i nafta (te ostatnie, jeżeli palą się w lampach oszklonych) nie wydają żadnej sadzy.

Według obliczenia pewnego angielskiego inżyniera pół cetnara węgli kamiennych wytwarza pół litra sadzy, która zabarwia gazy, wytwarzające się wskutek procesu, odbywającego się podczas palenia i częścią z nimi uchodzi a częścią osadza się w kominie.

Przy ognisku tworzy z sadzy na wewnętrznej ścianie komina, tuż przy jego nasadzie, pokostowata powłoka, tak zwane *szkliwo („komin glancuje")* wyżej zaś ku wylotowi komina osadza się *sadza płatkowata i roztrzepana.* Szkliwo, tworzące się częściej w zimie jak w lecie i przeważnie w kominach niskich, tudzież właściwa sadza, są bardzo łatwo zapalne. Nieco większy ogień, wzniecony w kuchni lub piecu, powoduje, że szkliwo i sadza buchają płomieniem i wtedy mamy prawdziwy ogień kominowy. Komin wtenczas trzęsie się, bucha iskrami i kawałkami żaru, które spadają na dachy. Dla dachów nieogniotrwałych są te odpadki niebezpieczne, a na domiar złego może i sam komin pęknąć i niebezpieczeństwo powiększyć.

Takiego ognia straż pożarna *wodą nie gasi, lecz pozwala raczej kominowi wypalić się przy użyciu zwykłych ostrożności ze względu na wylatujące iskry.* Wody zwłaszcza w większej ilości wprowadzać do komina nie można, bo komin wtedy pęknie łatwo. Taksamo pęknąć może, jeżeli go się zatka. Niepewnym i w wielu wypadkach szkodliwem okazało się *strzelanie do komina.* Dobrą jest specyalnie do tego celu przyrządzona masa, którą się do komina wrzuca, a bardzo dobrem jest *spalenie u dołu komina większej ilości siarki.* Najlepiej jednakowoż, jak już wyżej wspomniano *pozwolić się kominowi wypalić.* W razie ognia kominowego pogotowie straży lub cała straż pożarna przybywa na miejsce pożaru, *zamyka szczelnie wszystkie wyciory kominowe i klapy, obsadza zagrożone dachy* w kierunku wiatru i umieszcza *na ujściu* (wylocie) *kominowem sito kominowe* (przyrząd, chroniący przed wydobywaniem się z komina większych kawałków sadzy). Drobne iskry nigdy nie są tak niebezpieczne, jak zbite kawałki palącej się sadzy, iskry bowiem gasną w powietrzu, gdy sadza paląca się, żarzy się i tam gdzie upadnie, łacno pożar spowodować może. Od czasu do czasu należy sitem potrząsać, aby sadza nie zapchała jego otworów a temsamem wylotu komina. Jeżeli to jest możebne, umieszcza się pod kominem naczynie z wodą, do którego wpada paląca się sadza i gaśnie. Na piętrach, przez które komin jest przeprowadzony i na strychu czuwają strażacy, bacząc czy komin nie pęka. Zaopatrzeni oni są w wiaderka z wodą, w mokre szmaty, glinę, ziemię i w razie pęknięcia komina zalepiają powstałe stąd szczeliny. Skoro komin się wypali, należy go dokładnie zbadać przy pomocy miejskiego budowniczego lub innego znawcy i następnie Zwierzchności gminnej (Magistratowi) złożyć o stanie rzeczy sprawozdanie celem odpowiedniego zarządzenia. Jeżeli to był *komin przełazowy* (otwór

wewnętrzny 48 ctm. w kwadrat) natenczas powstaniu w nim ognia, *winien kominiarz*, jeżeli zaś komin był wązki, cylindrowy, (rosyjski 15 ctm. w średnicy) to można kominiarza usprawiedliwić, jeżeli udowodni, że wymiatał komin w przepisanych terminach; kominy te bowiem, bardzo prędko „glancują“.

Praca kominiarska jest bardzo ciężką. Wiemy, na jakie przykrości ludzie ci w zimie zwłaszcza są narażeni, wiemy że życie ich często wisi na włosku, że oddechając powietrzem, przepełnionem sadzą, zapadają na piersiowe choroby. Lecz z drugiej strony, poświęciwszy się temu zawodowi, nie mogą, nie powinni oni lekceważyć bezpieczeństwa ogniowego i mienia swych bliźnich przez niedbalstwo na szwank narażać. Kominiarz, który nie doniesie miejscowej władzy bezpieczeństwa o wadliwościach kominów, które jego opiece powierzone zostały, lub kominów tych należycie nie wymiata, *dopuszcza się także przekroczenia, za które ustawa karna orzeka surowe kary.*

Jakżesz więc udowodnić temu kominiarzowi, że ogień w kominie powstał z jego winy, w jaki sposób odbywać się ma kontrola nad regularnem czyszczeniem i wypalaniem kominów?

Do tego służy ustawa o policyi ogniowej z dnia 10. lutego 1891. D. u. k. Nr. 18 i nowela do ustawy przemysłowej z dnia 15. marca 1883 Dz. p. p. Nr. 39. Wedle ustawy o policyi ogniowej naczelnik gminy, a względnie jej delegat czuwa nad regularnem czyszczeniem kominów i rur piecowych, a ustawa przemysłowa postanawia o ustanawianiu *okręgów kominiarskich, taks za czyszczenie kominów i prawie wykonywania kominiarstwa.*

Aby naczelnik gminy, względnie jej delegat, (jako osobistość ustanowiona przez Radę Gminną do wspierania naczelnika gminy w załatwianiu czynności ustawą o policyi ogniowej przepisanych) mógł w myśl tej ustawy czuwać nad kominiarzami, czy należycie spełniają swoje obowiązki i czy właściciele domów do czyszczenia kominów używają tylko uprawnionych majstrów kominiarskich, potrzeba dla kominiarzy *osobnego regulaminu*, któryby zawierał:

a) Podział miasta na okręgi kominiarskie. Delegatów w każdym mieście jest kilku, taksamo jest kilku a co najmniej dwóch kominiarzy w każdem nieco większem mieście, którzy przemysłowość swoją tamże wykonują. Aby każdy delegat nadzorował tylko jednego kominiarza należy miasto podzielić na tyle okręgów, ilu jest upoważnionych (koncesyonowanych) t. j. takich kominiarzy, którzy wykazali się wobec władzy przemysłowej należytem wyuczeniem się swego przemysłu i praktycznem uzdolnieniem, czyli, którzy otrzymali koncesyę. Podział ten na okręgi, uskuteczniony na podstawie §. 42 ustawy przemysłowej, (wedle którego „ze względów policyi ogniowej może krajowa władza polityczna w razie potrzeby na wniosek reprezentacyi miast większych celem lepszego wykonywania kominiarstwa, podzielić miasto na okręgi“) ma ten skutek, że w każdym okręgu może zawód swój wykonywać tylko ten kominiarz, któremu okręg ten przydzielony został. Rozumie się, że w miastach małych, w których istnieje tylko jeden kominiarz, podziału tego nie potrzeba.

b) Taryfę maksymalną dla kominiarzy. Jeżeli władze żądają od kominiarzy, aby obowiązki swoje należycie spełniali, jeżeli czynią ich odpowiedzialnymi za każde zaniedbanie i nakładają na nich grzywny, to znowu z drugiej strony powinny ich te władze chronić przed wyzyskiem, ustanawiając taryfę opłat. Ustanowienie taryfy opłat, przewidziane jest §. 51 ustawy przemysłowej. Taryfę tę ustanawia Wysokie c. k. Namiestnictwo (polityczna władza krajowa) *na wniosek Rady miejskiej*, po wysłuchaniu Izby Handlowej i Przemysłowej oraz Stowarzyszenia, do którego kominiarze w danej miejscowości należą.

Taryfy te mogę być różne, powszechnie jednak używają następujących:

1. Za jednorazowe wyczyszczenie komina tak przełazowego, jakoteż rosyjskiego:

a)	w domu parterowym	5 ct.
b)	„ „ 1 piętrowym	7 „
c)	„ „ 2 „	9 „
d)	„ „ 3 „	12 „

Tabelka 1.

Miasto ....

KARTA KONTROLNA

dla

kominów w realności

Wielmożnego Pana ....

....

przy ulicy .... *Nr. domu* ....

Okręg kominiarski ....

2. Za wyczyszczenie jednej rury żelazn j lub przewodu kominowego . . . . 5 „

3. Za wyczyszczenie żelaznego pieca, wliczając należytość za rozebranie, powtórne ustawienie i okitowanie . . . . 20 ct.

4. Za wyczyszczenie pieca kaflowego lub kamyczkowego, tudzież rury, która prowadzi do komina, albo za wyczyszczenie kuchni z rurami do pieczenia i rurą kominową . . . . 10 „

Uwaga: Tam gdzie jest mowa o rurach, rozumieją się rury 1 metr długości.

5. Za wyczyszczenie tybli w piecu piekarskim 5 ct.

6. Wygracowanie nowego komina . . . 25 „

c) Postanowienia, co do zawierania ugód pomiędzy właścicielami domów a majstrami kominiarskimi, i co do obowiązku prowadzenia kart kontrolnych i wykazów tych domów, w których odnośny majster kominiarski dokonywa czyszczenia, wreszcie wykazów tych właścicieli, którzy nie dają czyścić kominów. Treść każdej ugody zawartej pomiędzy majstrem kominiarskim a właścicielem domu ma być wpisaną do karty kontrolnej.

Karta kontrolna i wykaz kominów służą delegatowi do przekonania się o czasie, w którym komin był czyszczony.

Wzór odnośnego regulaminu, który na końcu rozprawki jest umieszczony, określa bliżej cel, znaczenie i użycie kart kontrolnych i wykazów kominów.

Tabelki 1. 2. 3. służą za wzory do *karty kontrolnej.* (§. 9. regulaminu dla kominiarzy.)

Tabelka 4. jest wzorem do *wykazu domów i kominów* (§. 5 reg. dla kom.)

Tabelka 5., jest wzorem do *protokołu czyszczenia kominów.* (§. 6 reg. dla kom.)

d) Powtórzenie postanowień regulaminu ogniowego dotyczących okresów czyszczenia kominów

Jeżeli regulamin dla kominiarzy zawierać będzie wszystkie pod *a) b) c) d)* główne postanowienia, to nie spodoba on się wprawdzie majstrom kominiarskim z powodu uciążli-

Tabelka 2.

Ilość kominów ....

Ilość przewodów kominowych ....

Rozmiar ....

Czyszczenie kominów i rur piecowych odbywać się będzie regularnie co ....

UGODA.

Podpisany majster kominiarski obowiązuje się czyścić kominy wraz z należącymi do tychże przewodami i rurami piecowemi za rocznem wynagrodzeniem po .... złr.

Wynagrodzenie wypłacone będzie z dołu w ratach .... (kwartalnych, miesięcznych) po przedłożeniu rachunku.

Każdorazowe czyszczenie komina będzie własnoręcznie potwierdzone przez właściciela domu lub jego zastępcę.

.... dnia .... 18 ....

Podpis właściciela domu lub jego zastępcy:

Podpis majstra kominiarskiego:

Tabelka 3.

Data czyszczenia	Podpis	Uwaga

wości w zaprowadzeniu i prowadzeniu kart kontrolnych i wykazów, lecz za to umożliwi kontrolę. Pewną jest rzeczą, że n. p. w Przemyślu od czasu zaprowadzenia regulaminu kominiarskiego miasto prawie zupełnie wolne jest od ogni kominowych, a jeżeli jaki wybuchnie, to bardzo rzadko z winy kominiarza.

Świetne Magistraty i Zwierzchności Gminne naszego kraju, chcąc wykonać należycie policyę ogniową, jeżeli dotąd nie mają takich regu'aminów, powinne je zaprowadzić, a zaprowadzenie to nie przedstawia żadnych trudności, potrzeba bowiem tylko uchwały dotyczącej Rady miejskiej i zatwierdzenia przez Wysokie c. k. Namiestnictwo. Odnośną prośbę wnosi się przez c. k. Starostwo z wykazem podziału na okręgi i taryfę maksymalną dołącza się jako załączniki w 5 egzemplarzach.

Wzór regulaminu dla kominiarzy.

I.

(Dla większych miast, w których jest kilku kominiarzy.)

Obwieszczenie.

Rada miejska uchwałą z dnia ....

L. .... postanowiła z dniem 1 stycznia 18......... (rok następny) podzielić miasto ....

na .... okręgów komiarskich i przydzielić takowe pojedynczym koncesyonowanym majstrom kominiarskim według następującego podziału:

Okręg I. obejmuje: ulice ....

....

Dla powyższego okręgu ustanowiony zostaje majster kominiarki pan ....

Okręg II. }
Okręg III. } jak wyżej

i tak dalej.

Tabelka 4.

Wykaz domów i kominów

uskuteczniony przez majstra kominiarskiego ....

(§. 5. regulaminu dla kominiarzy).

L. porządk.	Imię i nazwisko właściciela	Nr. domu	Plac lub ulica	Ilość				Ilość kominów ze względu na ich wysokość					Wymiar wewnętrzny kominów w centymetr.						Uwaga (czy właściciel domu sprzeciwia się czyszczeniu kominów)
				kominów	przewodów komin.	piekarń	wędzarń	parterow.	I. piętrow.	II. piętr.	III. piętr.	fabryczn.	15	21	32	42	48	60	

Wszystkie zatem realności, położone w każdym pojedynczym, powyżej określonym okręgu, czy to prywatne, czy państwowe, czy gminne lub fundacyjne, muszą być czyszczone tylko przez kominiarza, ustanowionego dla odnośnego okręgu.

Celem należytego prowadzenia kontroli nad czyszczeniem kominów, przewodów kominowych i rur piecowych, tudzież w ogóle celem kontroli policyjno-ogniowej, uchwaliła Rada miejska następujący regulamin dla kominiarzy:

1. *W myśl obowiązującego już regulaminu ogniowego* czyszczenie kominów, przewodów kominowych i rur piecowych odbywać się ma ściśle co cztery tygodnie, co czternaście i co osm dni. W szczególności:

(wpisać postanowienia z regulaminu ogniowego, który już na podstawie ustawy o policyi ogniowej zaprowadzono.)

2. Jeżeli kto sprzeciwia się czyszczeniu kominów i rur piecowych w swej realności, natenczas majster kominiarski zawiadomi o tem Magistrat (Zwierzchność gminną), który po poprzedniem, a bezskutecznem upomnieniu właściciela zarządzi czyszczenie w sposób przymusowy.

3. Ustanawia się następującą taryfę maksymalną dla kominiarzy, która przy dobrowolnych ugodach nie obowiązuje:

(wpisać uchwaloną taryfę.)

4. Ugody co do czasu i wynagrodzenia za czyszczenie kominów i rur piecowych zawarte być muszą najpóźniej w pierwszej połowie miesiąca grudnia każdego roku i to przynajmniej na trzy lata, licząc od pierwszego stycznia następnego roku. Gdyby ugoda między właścicielami realności z jednej, a majstrami kominiarskimi z drugiej strony nie przyszła do skutku, wtenczas ten ostatni obowiązany jest pomimo to czyścić kominy i rury piecowe za wynagrodzeniem według taryfy maksymalnej, które właściciel domu zapłaci.

(Dok. nast.)

Tabelka 5.

Protokół czyszczenia kominów

L. b. .... Wielmożny Pan ....(imię i nazwisko).......... Nr. domu .... przy ulicy .... plac ....

Przedmiot		Ilość	Mają być czyszczone co dni	Daty czyszczenia	Uwaga
Kominów	parterowych				
	I. piętrowych				
	II. piętrowych				
	III. piętrowych				
	fabrycznych				
Przewodów kominowych					
Piekarń					
Wędzarń					

III. Ruch towarzystw strażackich.

Zjazd strażacki w Budapeszcie.

W Zjeździe węgierskich ochotniczych straży pożarnych wzięło udział ogółem 5.524 strażaków.

Pierwszy dzień Zjazdu zapełniły mowy i powitania tudzież ćwiczenia konkurencyjne. Ćwiczenia te nieświetnie wypadły, bo wedle czasopisma: „Feuerpolizeiliche Blätter" „drabinki miały być ciężkie". Drugiego dnia o godzinie 8 rano odbyło się posiedzenie Krajowej Kasy Zapomóg dla strażaków. W posiedzeniu wzięło udział 38 upoważnionych delegatów. Bilans tej kasy wynosi 14.600 złr. — od kilku lat nie sprawdzano rachunków. Do Kasy należy 117 straży pożarnych, liczących 5775 czynnych członków. Po posiedzeniu nastąpiły odczyty:

1) Tobiasa Putscha na temat: „O zapasach wody ze szczególniejszem uwzględnieniem małych miast i gmin wiejskich".

2. Henryka Kadara, w którym żali się na obojętność gmin i władz względem Straży pożarnych. (Pocieszajmy się zatem! Przyp. Red.)

3. Wojciecha Markusovszky'ego dążący do upaństwowienia policyi ogniowej.

4. Samuela Reményi'ego na temat: O Pogotowiu Straży w małych miastach".

Zapowiedziane na po południu popisowe ćwiczenia nie odbyły z powodu ulewnego deszczu.

W trzecim dniu Zjazdu nastąpiło sprawozdanie z czynności Wydziału Związku, uchwalono wysokość rocznych wkładek i przepisowe umundurowanie, uzbrojenie oraz odznaki starszeństwa. W tym dniu dokonano także wyboru nowego Wydziału.

Następny Zjazd odbędzie się w roku 1899, lecz niewiadomo w której miejscowości.

Zjazd straży pożarnych z Austryi odbył się 6 bm. w Celowcu. Przybyło mnóstwo delegatów związków krajowych i deputacya związku węgierskiego. Uroczyste zgromadzenie powitał prezydent krajowy, marszałek krajowy i burmistrz. W pochodzie uroczystym przez miasto wzięło udział 3.000 osób. Ćwiczenia strażackie powiodły się. Przy końcu szalona burza przeszkodziła odbyciu komersu na publicznem miejscu.

Borowa.

Dnia 30 sierpnia 1896 przeprowadzono wybory nowego Wydziału. Wynik jest następujący: Jan Batko, prezes, Michał Batorski, zastępca prezesa, Jan Rucki, naczelnik korpusu, Stanisław Mysona sekretarz, Antoni Skopiński skarbnik

IV. Kronika pożarów.

Drohobycz.

Dnia 13. lipca 1896. o godzinie 1. po południu wybuchł pożar przy ulicy Stebnickiej w realności Herscha Turteltauba gdzie o 5 minut później jawił się już oddział straży ochotniczej składający się z 23. członków, przywiózłszy ze sobą sikawkę, dwa beczkowozy, drabiny, haki i tp. i zaraz rozpoczął akcyę ratunkową.

W pół godziny niespełna ugaszono pożar, zrąb spalonego domu ocalono zupełnie i część dachu zniesiono, a pomimo wielkiej gęstwiny sąsiednich domów ograniczył się pożar na tym jednym dachu, co tylko energicznej działalności straży ochotniczej zawdzięczyć należy.

Emil Rychlewski zastępca naczelnika. — *Wł. Zawadzki* naczelnik.

Dąbrowa.

Dnia 17. sierpnia b. r. nawiedził miejscowość tę pożar, którego ofiarą padły 4 domy. Straż ochotnicza pożar zlokalizowała i ugasiła. Zupełny brak wody w mieście, który nie dozwalał akcyi ratunkowej rozwijać się należycie — nadto wąska uliczka na półtora kroku z jednej strony a zastawienie ulicy z drugiej strony materyałem drzewnym jako to: deskami, belkami i t. p. przez żydowskich stolarzy — którzy na ulicy ciągły skład tego materyału utrzymują — utrudniały przystęp do ognia; wreszcie dała się uczuć niechęć ludności żydowskiej — która jak w całej Dąbrowie tak i w tej dzielnicy stanowi cały kontyngent mieszkańców, a która zupełnie pomocy czynnej odmawiała tak, iż z powodu braku wody na miejscu — a stosunkowo znacznej odległości studni — oraz z powodu braku dostatecznej liczby beczkowozów (gmina utrzymuje jeden beczkowóz i dwie małe beczułki z wina na ten cel obrócone) — sikawki czasowo nie były w ruchu.

Lipnica dolna. Dnia 17. Sierpnia 1896 o 2 godz. po południu wybuchł pożar z niewiadomej przyczyny w stodole Józefa Pędrackiego, od której zajęły się dwa w pobliżu stojące domy. Przybyła straż ogniowa z miasteczka Lipnicy Murowanej o 2 kilometry odległego mimo dołożenia wszystkich sił dla braku wody zdołała zaledwie jeden stojący już w płomieniach dom uratować, tem jednak zapobiegła dalszemu szerzeniu się ognia, gdyż o 15 kroków od uratowanego domu stojąca, słomą kryta stodoła została ocaloną.

Przy ogniu tym p. Bronikowski komendant I. oddziału odniósł lekkie uszkodzenie ciała. *Jan Doliński.*

V. Rozmaitości.

Uznanie.

C. k. Prezydyum Namiestnictwa we Lwowie wystósowało do Naczelnika ochotniczej straży pożarnej we Lwowie p. Brunona Hryniewicza następujące pismo: „Na życzenie c. i k. Komendy 11. Korpusu we Lwowie, wyrażone w piśmie z dnia 15. lipca b. r. l. 887. praes. miło mi tak W. Panu jak całemu Korpusowi straży imieniem tej władzy wojskowej wyrazić podziękowanie za gorliwą i skuteczną pomoc przy tłumieniu pożaru, wybuchłego w miejskich koszarach imienia Pietscha. - Lwów dnia 21. lipca 1896.

Za c. k. Namiestnika:
Lidl w. r."

Z Tarnowa. Straż ochotnicza powzięła szlachetną myśl oddania miasta wraz z gminami i obszarami dworskiemi pod opiekę Matki Bożej, Królowej Niebios i Polski. Uchwałę swą zadokumentowano tem, że na sztandarze straży

widnieć będzie wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej. Pięknej inicyatywie przyszła w pomoc księżna Namiestnikowa Sanguszkowa, która ofiarowała pożarnej instytucyi wizerunek Najświętszej Maryi Panny. Uchwała straży pożarnej, garnącej się z własnej inicyatywy pod tron naszej Królowej, jest jednym z tych objawów życia społecznego, która napawa nas otuchą i nadzieją pomyślnej przyszłości.

Sprostowanie.

Na żądanie p. Zygmunta Hollendra w Rzochowie prostujemy uczynioną w sprawozdaniu z lustracyi ochotniczych straży pożarnych wzmiankę, jakoby gmina udzieliła straży pożarnej stałą roczną subwencyę w kwocie 25 zł. albowiem gmina miasteczka Rzochowa nie udzieliła straży żadnej subwencyi, od założenia tej straży t. j. od roku 1894 ledwie 30 zł. wypłaciła i z tego powodu ochotnicza straż pożarna w Rzochowie uchyli się od pełnienia obowiązków straży pożarnej gminnej.

Wsparcie.

Wdowa po śp. Tomaszu Turmińskim strażaku w Bochni otrzymała zapomogę w kwocie 50 zł. od Komitetu zarządzającego funduszem utworzonym przez austryacko węgierskie Towarzystwa ubezpieczeń dla strażaków. (Patrz Nr. 5. „Przewodnika pożarniczego“ str. 65. pierwsza szpalta).

†

Śmierć nieubłagalna zabrała nam z pośród szeregów strażackich młodego Towarzysza lwowskiej straży ochotniczej. Śp. Huńka Władysław syn niezamożnych rodziców, — oddawał się zawodowi krawieckiemu. Choroba piersiowa przecięła pasmo dni jego żywota. Jako członek Towarzystwa był zmarły cichym a gorliwym kolegą.

Cześć jego pamięci.

Jangin war!

Szkic z życia w Konstantynopolu.

Światło księżyca kąpie ląd i morze w tajemniczem świetle srebrzystem. Pełnia odbija się w ciemnych głębiach wód majestatycznie płynącego Bosforu, wspaniałe budowle Hadża-Sofji, sześć wysokich minaretów meczetu Achmeda, wieża Saratkieratu i inne okazalsze budowle, rzucają cień wspaniały.

W górze cisza najzupełniejsza. Czasem tylko zbudzi się nietoperz zamieszkały w starych może tysiąc lat liczących murach i przebiega bez najmniejszego szelestu, jak gdyby chciał przyjrzeć się resztkom dawno zaginionej wielkości bizantyńskiej. Niekiedy także rozlega się żałosny głos puszczyka siedzącego pośród potężnych konarów platanu w Starym Seraju.

Na dole jednak, na ulicach wspaniałego miasta padyszacha, widać jeszcze życie i ruch ożywiony. Gromady psów bezdomnych urządzają jeszcze swe zwykłe koncerty, pomiędzy kawiarniami krążą najrozmaitszego gatunku muzykanci-grający na fletach, trąbkach, harfach lub harmonijkach i żałosnym głosem dopraszają się jałmużny. Gdzieniegdzie rozlega się śpiew greckiego palikara z towarzyszeniem mandoliny, wygłaszającego hymn na cześć swej ukochanej Marigo.

Powoli jednak życie ustaje, ruch milknie, gdyż miasto całe zabiera się do złożenia daniny rozdającemu spokój Morfeuszowi.

Coraz rzadziej słychać odgłos kroków przechodnia zapóźnionego. Zamilkli nawet „Kaimakli-Bundurma“ i „Tasesimit“, roznosiciele lodów i pieczywa, których głosy rozlegają się zwykle od wczesnego ranka do późnej nocy. I ci także spać się położyli.

Od czasu do czasu tylko rozlega się głośne stukanie kija o chodnik kamienny. To „bekczi“, stróż nocny, daje znać o swojem istnieniu i ostrzega amatorów cudzej własności, aby nie próbowali „towów“, bo oko jego czuwa nad całością mienia obywateli Stambułu.

Ruchliwe miasto padyszachów pogrążyło się w śnie spokojnym.

Nagle na szczycie wieży Galata zabłysło światełko czerwone. To znak, że gdzieś wybuchł pożar. Z największą szybkością przebiega przez ulice stróż wartujący na czatowni, a odznaczający się czerwonym kaftanem, po którym zdala poznać go można, i zawiadamia o pożarze najbliższego bekierego i biegnie dalej, aby wezwać na ratunek straż ogniową.

Za chwilę rozlega się miarowe przejmujące wołanie —

„Jangin war“ — pali się! Mieszkańcy przerażeni wyskakują z łóżek.

— Jangin war! woła jeden bekery do drugiego. Jangin war!... przebiega z ulicy na ulicę! I wnet całe miasto rozbrzmiewa strasznym okrzykiem, budzącym przerażenie nawet w ludziach, obdarzonych krwią zimną i odwagą. Wycie psów na rozmaite tony, dodaje okrzykowi temu jakiś charakter dziki, wstrząsający najsilniejszemi nerwami.

I znów ruch budzi się na ulicach. W stronę pożaru biegną tłumy, wiedzione ciekawością, między któremi znajduje się niejeden złodziej, cieszący się nadzieją łupu, o który łatwo wśród ogólnego zamieszania.

Wkrótce rozlegają się krzykliwe trąbki straży ogniowej, urządzonej na wzór europejski przez hr. Edmunda Szecheniego baszę. W ślad za strażą biegną gromadki „tulumbadżi“, niby straż ochotnicza. W czasie pożaru stanowią oni żywioł najstraszniejszy, nie niosąc bowiem pomocy, sieją wszędzie przestrach i zamieszanie.

Na poły nadzy, ubrani w białe spodnie szerokie, boso, z głowami odkrytemi, uzbrojeni w topory, haki i małe ręczne sikawki (tulumba), pędzą, wołając: warda, warda! (uwaga!) popychają, rozbijają tłumy, niby horda dzikich krwi chciwych azyatów. Widok ich mimowolnie przywodzi na myśl przerażające sceny najść barbarzyńskich w odległych czasach i miejscach. Biada temu, kto im wczas z drogi nie zejdzie! Chcą nie chcąc musi biedz razem z nimi, inaczej na to się narazi, że go przewrócą i nogami podepcą. Biada nieszczęśliwym, którym ta dzika horda spieszy na pomoc.

Tulumbadzi odznaczają się wprawdzie nadzwyczajną zręcznością i nieodstraszoną odwagą, uważają sobie jednak za większy obowiązek kraść, co się zdarzy, podczas pożaru, aniżeli go gasić. Często też zdarza się, że właściciel domu zamyka drzwi i okiennice domu, aby nie wpuścić tulumba-

dżich, woli bowiem mienie swoje puścić z dymem, aniżeli na łup im oddać. Z płomieni można przynajmniej życie uratować, gdy zaś kto chce bronić swego mienia przed chciwością tulumbadżich, ten naraża się nieraz na rozbicie głowy toporem, bo i to się często zdarza.

Do około miejsca pożaru zbiera się olbrzymi tłum narodu. Turcy, Ormianie, Grecy, Spanjale (tak nazywają tu żydów hiszpańskich) cisną się jeden na drugiego, krzyczą, wyją jak opętani.

Języki płomienne z przerażającą szybkością szerzą spustoszenie. Tu wśród huku rozpada się dom cały, rozsypując w około miliardy iskier, tam zdradziecki płomień obejmuje swemi ramiony wspaniały meczet, ogień przerzuca się z budynku na budynek, znajdując w ścianach drewnianych żywioł dla siebie podatny.

I wnet cała dzielnica przemienia się w morze płomieni, odbijających się z blaskiem migotliwym na kaskach straży, na twarzach ludzi zrozpaczonych, którzy w pożodze stracili cały dobytek, wreszcie na nagich ciałach tulumbadżich, którzy wciąż się uwijają, roztrącają tłumy, wrzeszczą i wyją.

Olbrzymie pożary, trawiące całe dzielnice, nie są w Konstantynopolu rzadkością. W r. 1759-tym dwie trzecie części Stambułu zmienił ogień w gruzy i popiół. Spaliło się naówczas 80.000 domów. W nowszych czasach pożar w r. 1870-tym strawił 9.000 domów i przyprawił 2.000 ludzi o utratę życia.

„Głos Narodu“.

VI. Poczta Redakcyi.

Panu L. Fijałkiewiczowi w Lubaczowie. Na pismo Pańskie i Komendom ochotniczych straży pożarnych do użytku, zamieszczamy poniżej żądaną rotę przyrzeczenia.

Rota przyrzeczenia
dla czynnych członków Ochotniczych Straży Pożarnych
(do §. 2. regulaminu służbowego.)

„Ja nowozaciężny Towarzysz Korpusu ochotniczej straży pożarnej w N . . . . . przystąpiwszy z własnej woli i ochoty do tegoż Korpusu, przyrzekam i ślubuję, że przy tej straży pożarnej wiernie i walnie służyć będę. Ślubuję szczegółowo dla przełożonych moich bezwarunkowe posłuszeństwo w służbie i szacunek należny, dla Towarzyszy koleżeństwo i zgodę. Przyrzekam tak w służbie jakoteż po za służbą życie i postępowanie honorowe, stanowi Strażaka odpowiednie a mundurowi strażackiemu w niczem nie uchybiające. Przyrzeczenie to daję w miejsce przysięgi służbowej“.

Następuje podanie ręki Naczelnikowi straży i podpis w dotyczącej księdze.

Redaktor odpowiedzialny: Szczerbowski Antoni. Nakładem „Związku ochotniczych straży pożarnych“.
Z drukarni Pillera i Spł. we Lwowie.